Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 120 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 12 października 1933 r. | Rok XII

Ślub Pana Prezydenta Rzplitej

We wtorek, dnia 10. bm. pobłogosławiony został związek małżeński między P. Prezydentem Rzeczypospolitej prof. Ignacym Mościckim, a panią Marją Dobrzańską.

Obrzęd ślubny odbył się w kaplicy Zamkowej przy udziale domu cywilnego i wojskowego oraz najbliższej rodziny. Dostojną Parę połączył węzłem małżeńskim J. Em. Ks. Kardynał Kakowski. Serdeczne gratulacje nadesłał telegraficznie Ojciec św. Pius XI., telegramy gratulacyjne napływają bardzo licznie z całego kraju i zagranicy.

—o—



Pan Prezydent Rzplitej wraz z małżonką opuszcza kaplicę Zamkową.

Proces o napad na pocztę w Truskawcu

SAMBOR. Dnia 9 bm. o godz. 9-tej rano w Sądzie Okręgowym w Samborze, przed ławą przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko Piotrowi Łocuniakowi, Michałowi Łabówce, Mikołajowi Ilkiwowi i Eugenjuszowi Mirosławowi Petriwowi, oskarżonych o napad na pocztę w Truskawcu, dokonany w dniu 8 sierpnia.

W skład trybunału wchodzą: sędzia Kuprowski, wotanci sędziowie Chrząszczewski i Peiper i sędzia zapasowy Smogorzewski. Oskarża prokurator Zielonka. Oskarżonego Łocuniuka broni adwokat Rogucki i Hurkiewicz, oskarżonego Łabówkę — adwokat Wołoszyn i Lisikiewicz, oskarżonego Ilkiwa — adwokaci Biliński i Kulczycki, oskarżonego Petriwa — adwokaci Rabij i Biliński.

Po sprawdzeniu danych osobistych i po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał odczytał protokół z wizji lokalnej, dokonanej w Truskawcu.

Z kolei przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Dwa procesy o zajścia chłopskie

RZESZÓW. Dnia 9 bm. w sądzie okręgowym w Rzeszowie równocześnie w 2-ch kompletach sędziowskich rozpoczęła się rozprawa o **zajścia chłopskie,** jakie miały miejsce w czerwcu br. w kilku wsiach pow. **rzeszowskiego i łańcuckiego.**

Pierwszy komplet sędziowski w składzie wiceprezesa dr. Byszewskiego, sędziego dr. Gronowskiego i dr. Zalipskiego rozpatruje sprawę Antoniego Urbana i 49 towarzyszy o zajścia w Grodzisku, Getlarowej, Brzozie Królewskiej, Dzierżawicach i Budach Łańcuckich. 18 oskarżonych z tej grupy odpowiada z aresztu. Oskarża prokurator Szepieniec. Bronią dr. Czarnek, poseł dr. Zieliński i adw. Talasiewicz.

Drugi komplet sędziowski w składzie przewodniczącego sędziego Górskiego, dr. Konopki i dr. Janickiego rozpatruje sprawę zajść w Wólce i w Łukawcu. Oskarża prokurator Patek. Sprawa ta obejmuje 2 akty oskarżenia. Jeden przeciw Andrzejowi Kokoszce i 37 towarzyszom o **zajścia w Wólce pod Lasem, oraz drugi przeciw Władysławowi Pasierbowi i 16 towarzyszom o zajścia w Łukawcu.** Niektórzy z podsądnych objęci są jednym i drugim aktem oskarżenia. **13 osób odpowiada z aresztu.**

—o—

Szajka dusicieli

2 OFIARY NIEZNANYCH MORDERCÓW.

PORTO ALEGRE. Donoszą z San Paulo, że tamtejsza policja stara się **wykryć szajkę dusicieli,** która w ciągu paru dni udusiła dwie osoby w tajemniczy sposób. Jedną z ofiar była samotna **staruszka,** drugą był obywatel **polski Grzegorz Szymon Rawski,** którego **uduszono i wrzucono do rzeki,** gdzie go znalazł pewien robotnik. W obu wypadkach powodem uduszenia był rabunek, jak stwierdziła policja.

—o—

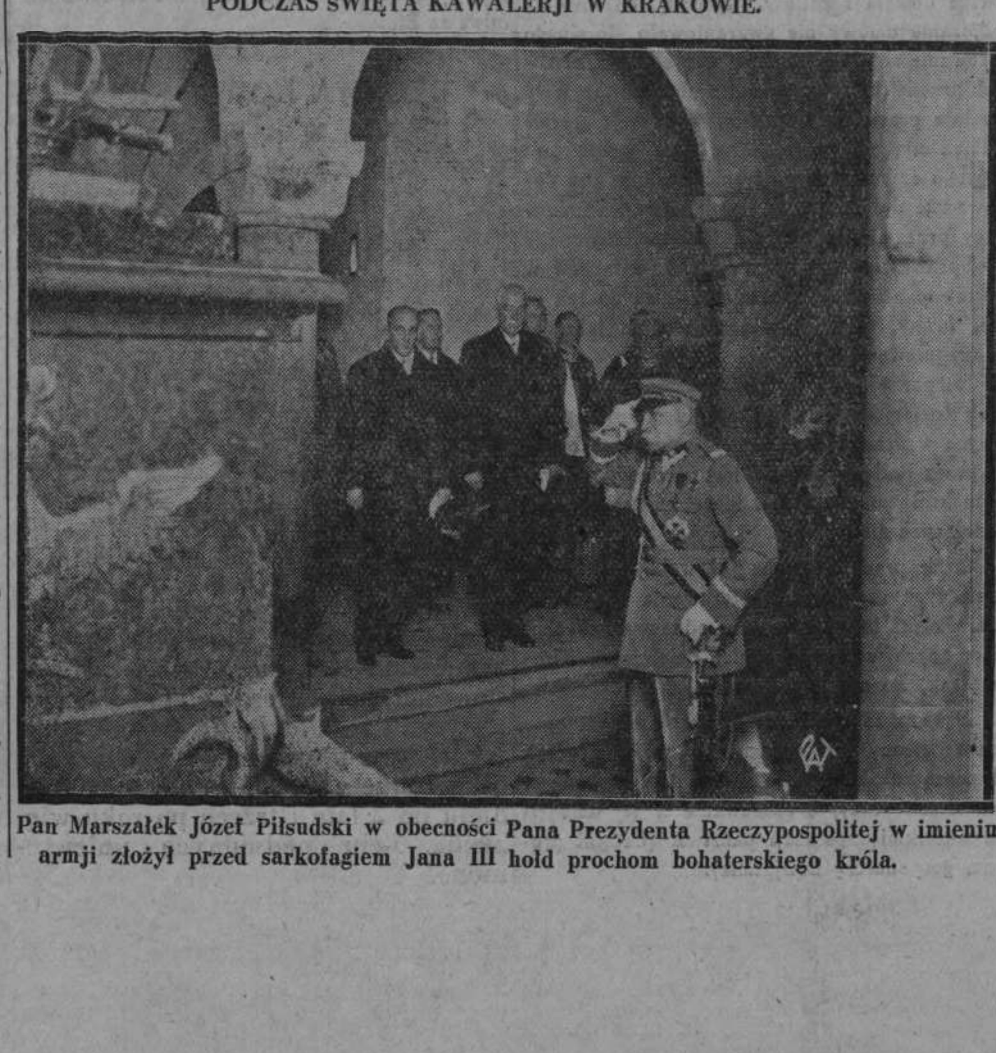
Tajemnicza śmierć 22 osób na weselu

LONDYN. Władze policyjne w Amritsarze (Indje Angielskie) wdrożyły dochodzenie w sprawie **tajemniczej śmierci 22 osób,** które brały udział **w uczcie weselnej w wiosce Modi** w pobliżu Amritsaru. Wśród zmarłych znajduje się również **ojciec panny młodej.**

ULEWNE DESZCZE W PERSJI.

TEHERAN. W północnej Persji od dłuższego czasu padają ulewne deszcze. W mieście Sari w Mazanderanie woda płynęła ulicami strumieniem głębokiem na 1 mtr. Na szosie z Pesztu do Pahlavi, dwa samochody z powodu ślizgawicy stoczyły się z **jezdni, przyczem pasażerowie zostali ciężko poranieni. Gwałtowne wylewy potoków górskich w rejonie m. Adar porwały 47 osób ze szczepu koczowniczego Hossein-Hadjilou.**

PODCZAS ŚWIĘTA KAWALERJI W KRAKOWIE.



Pan Marszałek Józef Piłsudski w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu armji złożył przed sarkofagiem Jana III hołd prochom bohaterskiego króla.

Poważny krok naprzód

O rozjemstwie i zatargach zbiorowych

Różnorodne ustawy bronią praw robotnika Warunki umowy najmu, czas pracy, urlopy, higjena pracy, choroby zawodowe — kolejno sta nowią treść poszczególnych ustaw.

Zdawałoby się, że warunki pracy robotnika obwarowane są już dostatecznie, że byleby tylko ustawy były przestrzegane, życie jego mogłoby się rozwijać pomyślnie.

Inny jest punkt widzenia samego pracownika. Najważniejszem dla niego zagadnieniem, największą bolączką, jest poziom jego zarobków.

Zarobek decyduje o tem, czy zdoła on wyżywić siebie i rodzinę, zarobek przesądza równocześnie o poziomie jego życia, o możności prowadzenia życia powyżej poziomu wegetacji zwierzęcej.

Niestety, przeciętny poziom zarobków robotniczych w Polsce jest niezmiernie niski. Często zarzuca się robotnikom i organizacjom zawodowym, że zajmują się wyłącznie niemal zagadnieniem zarobków, zbyt mało się interesując innemi, nie mniej ważnemi dziedzinami życia pracownika. Zarzut, teoretycznie słuszny, często niesprawiedliwy. Trudno bowiem żądać, aby ktoś, kto nie może wyżywić rodziny, nie może jej zapewnić znośnych warunków egzystencji, interesował się szczególnie, np. sprawami higjeny pracy, chodził na zebrania, odczyty, pracował nad swem dalszem wykształceniem.

Kryzys zaciężył w niepomierny sposób nad pracownikami, odbijając się w pierwszym rzędzie na poziomie ich zarobków. W miarę wzrostu natężenia bezrobocia, sytuacja stron, walczących o płace, stawała się jeszcze bardziej nierówną. Przedsiębiorca mógł narzucać dowolne warunki pracy robotnikom, ci bowiem zdawali sobie jasno sprawę, że poza murami fabryki czekają tłumy żądnych pracy za jakąkolwiek cenę.

Rozpacz dodaje siły. Kiedy zarobki spadły poniżej minimum egzystencji robotnika, opuściła go obawa utraty pracy, zbuntował się, występował do walki — rozpoczynał strajk.

Z pewnością nie idea walki, ale smutna konieczność życiowa doprowadziła robotników do przeprowadzenia tak ogromnej liczby strajków, jaką wykazuje statystyka lat ostatnich.

Do codziennej, szarej nędzy robotnika dołączyła się strata całych tygodni pracy, brak zarobku, konieczność uciekania się do pomocy społecznej.

Walka o zarobki odbijała się fatalnie nietylko na robotnikach. Powodowała ona również niezmierne straty społeczne, podrywała normalny tok pracy przemysłowej, wprowadzała niepotrzebny ferment i zaostrzenie antagonizmów społecznych.

Długotrwały strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi i jeszcze dłuższy w Białymstoku, zupełnie niepotrzebnie wyniszczył robotników, powodując równocześnie ogromne szkody materjalne — częściową stratę sezonu i zamówień zagranicznych.

Brak podstaw prawnych na terenie b. Kongresówki i Małopolski nie pozwalał dotychczas na skuteczną interwencję rządu w zatargi zbiorowe. Polubowna medjacja inspektora pracy nie zawsze dawała rezultaty. Zresztą dobrowolne podpisanie umowy nie gwarantowało lojalnego stosowania się do warunków wszystkich zrzeszonych przedsiębiorców, ponadto nie obowiązywało zupełnie pracodawców niezrzeszonych. To też widzieliśmy, jak w Łodzi władze państwowe mnóstwo czasu i energji tracić musiały, aby doprowadzić do podpisania jednolitych warunków pracy przez setki drobnych fabrykantów.

Sprawa umów zbiorowych i zatargów w przemyśle narosła w okresie kryzysu do tak ostrej formy, że wymagała niezbędnie jakiegoś jej uregulowania.

Rozporządzenie o Nadzwyczajnych Komisjach Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu, uchwalone ostatnio przez Radę Ministrów, jest pierwszym poważnym krokiem naprzód w kierunku naprawienia istniejących niedomagań.

Świat pracy oddawna już wołał o uregulowanie tych zagadnień, zastosowania na terenie całej Polski form prawnych, oddawna już obowiązujących w jej zachodnich dzielnicach (Górny Śląsk, Poznańskie, Pomorze).

Dążenie to spotkało się z kolosalnym oporem ze strony sfer przemysłowych, walczących od początku kryzysu o całkowitą swobodę w stosunkach pracy, o skasowanie w tej dziedzinie wszelkiej ingerencji państwa. (Ostatni program gospodarczy Lewjatana).

To też nie to jest ważne w tej chwili, czy wydane rozporządzenie odpowiada całkowicie żądaniom pracowników, czy wypełnia dostatecznie obecną lukę w ustawodawstwie.

Zapewne ograniczenie ingerencji rządu tylko do wypadków, kiedy zatarg przybiera charakter zagrażający ogólno-państwowym interesom gospodarczym, (o czem każdorazowo ma decydować Rada Ministrów), zależy w dużej mierze od rozszerzającej, czy zwężającej interpretacji znaczenia zatargu. Zapewne ustawodawstwo obowiązujące w dzielnicach zachodnich jest bardziej szerokie. Rozporządzenie jednak raz wydane łatwo może zostać prędzej, czy później znowelizowane.

To też w tej chwili rzeczą najważniejszą i najgodniejszą podkreślenia jest to, że rząd przeciwstawił się tendencjom przedsiębiorców i podkreślił jak najmocniej, że interes państwa nie może być utożsamiany z interesem jednej klasy społecznej, choćby najsilniejszej.

J. M.

Wykopanie kościotrupa

POZNAŃ. Z Obornik donoszą, że podczas rozbierania walącego się domu i kopania fundamentów pod nowy dom natrafiono przypadkowo na dwa szkielety pogrzebane w odległości 3 metrów od siebie. Według orzeczenia lekarzy, szkielety spoczywały w ziemi conajmniej 15 lat, a należą do chłopców w wieku 13 do 14 lat. Przypuszczają, iż są to ofiary skrytobójczego morderstwa. Kości przekazano zakładowi medycyny sądowej w Poznaniu.

—o—

ZE ZJAZDU DZIAŁACZY GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH w GDYNI



W niedzielę 1 bm. odbył się w Gdyni zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego, zorganizowany przez BBWR. — Na zdjęciu — prezydjum zjazdu. Od lewej do prawej: prez. Jakubowski, poseł Serożyński, senator ks. Szulc, przewodniczący Paluch, konsul szwedzki w Gdyni N. Korzon, senator J. Iwanowski.

Z kraju

ILE SUBSKRYBOWANO?

WARSZAWA. Według meldunków jakie otrzymał do poniedziałku Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej min. Stefan Starzyński, subskrybowano na terenie całego Państwa na sumę 324.456.300 zł.

—o—

MILJON POLAKÓW W ROSJI.

Obecnie w Rosji sowieckiej żyje około miljona Polaków. Najwięcej znajduje się na Ukrainie i na Białorusi.

—o—

BUDOWA NOWEJ SZOSY.

SIERPC. W powiecie sierpeckim rozpoczęta została budowa nowej szosy państwowej Rypin—Żuromin—Mława. Stanowi ona z punktu widzenia gospodarczego b. ważną arterję komunikacyjną. Koszt budowy 60% ma być pokryty przez sierpecką Radę Powiatową. Ukończenie budowy, przewidziane jest w roku 1934. Przy budowie zatrudnionych jest od 50 do 100 bezrobotnych.

—o—

KOMUNIŚCI SKAZANI.

SIEDLCE. W Sądzie Okręgowym w Siedlcach odbyła się wielka rozprawa przeciwko komunistom. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób zamieszkałych przeważnie na Podlasiu, oskarżonych o działalność komunistyczną i agitację po wsiach. Sąd wydał wyrok, skazujący jednego z oskarżonych na 4 lata więzienia, siedmiu po 2 lata i trzech po roku więzienia. 5-ciu podsądnych uniewinniono.

MIN. TITULESCU W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył z wizytą rumuński miminister spraw zagranicznych Titulescu.

Ze świata

SZAJKA SZPIEGOWSKA POD KLUCZEM.

DYNEBURG. Tutejszy wywiad wojskowy po dokonaniu jednoczesnych rewizyj w Rydze, Dyneburgu i Rzeżycy, natrafił na ślad nowej organizacji szpiegowskiej, w rezultacie czego aresztowano szereg osób, a mianowicie kierownika kancelarji 11 pułku piechoty, stacjonowanego w Dyneburgu A. Granitsa, żonę jego nauczycielkę oraz jeszcze 7 osób. Przeprowadzone u szpiegów rewizje dały obfity materjał kompromitujący. U A. Granitsa znaleziono ogromną ilość bibuły komunistycznej i kompromitującą korespondencję. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

DZIEŃ ŻAŁOBY.

BUDAPESZT. Rząd rozporządził że dzień 6 bm., tj. rocznica powieszenia przez Austrjaków 13 węgierskich generałów w Aradzie w r. 1848 ma być obchodzony jako dzień żałoby narodowej i pozostawać wolnym od pracy.

WALKA INDJAN Z POLICJĄ.

BUENOS AIRES. Indjanie szczepu „Mocovies" w liczbie około 300 wtargnęli do miasteczka Zapallar na terytorjum państwowem Chaco i zaatakowali policję, która usiłowała wzbronić im wstępu do miasteczka.

W rezultacie walki jaka się wywiązała, poległo 4-ch indjan. Jeden z sierżantów policji został ciężko ranny. Po długich wysiłkach udało się policji rozpędzić atakujących indjan, z których kilkudziesięciu aresztowano.

OLBRZYMI SAMOLOT.

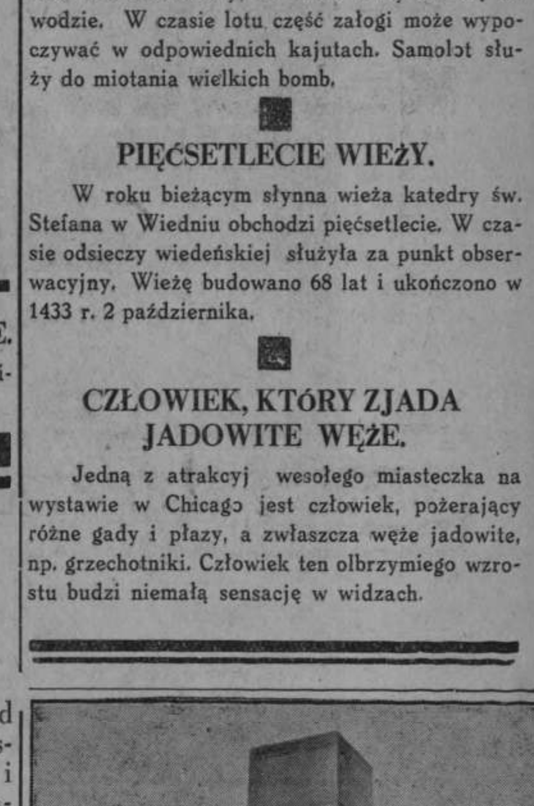
W Anglji zbudowano nowy okręt powietrzny, jest nim ogromny samolot, poruszany przez kilka motorów. Obsługa jego składa się z 10 osób. Jest tak zbudowany, że może utrzymać się na wodzie. W czasie lotu część załogi może wypoczywać w odpowiednich kajutach. Samolot służy do miotania wielkich bomb.

PIĘĆSETLECIE WIEŻY.

W roku bieżącym słynna wieża katedry św. Stefana w Wiedniu obchodzi pięćsetlecie. W czasie odsieczy wiedeńskiej służyła za punkt obserwacyjny. Wieżę budowano 68 lat i ukończono w 1433 r. 2 października.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZJADA JADOWITE WĘŻE.

Jedną z atrakcyj wesołego miasteczka na wystawie w Chicago jest człowiek, pożerający różne gady i płazy, a zwłaszcza węże jadowite, np. grzechotniki. Człowiek ten olbrzymiego wzrostu budzi niemałą sensację w widzach.



Na miejscu katastrofy sterowca angielskiego R. 101 poświęcono wczorajszej niedzieli pomnik, postawiony na cześć ofiar katastrofy.

Fałszerze książeczek PKO. przed Sądem

URZĘDNIK POCZTOWY W GOLUBIU SCHWYTAŁ JEDNEGO Z CZŁONKÓW BANDY FAŁSZERZY.

Z **Torunia** donosi nam nasz korespondent:

W ub. piątek, przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko trzem fałszerzom książeczek P. K. O.

Na ławie oskarżonych zasiadali Konrad Muzolf, lat 21 z zawodu fotograf, Wojciech Bezdyk, lat 32, robotnik i Bolesław Krzyżanowski lat 24, kancelista, wszyscy zamieszkali w Grudziądzu pod zarzutem, że od grudnia 1932 roku do lutego 1933 działając wspólnie dokonali szereg oszustw na terenie województwa pomorskiego za pomocą sfałszowanych książeczek P. K. O.

Głównym organizatorem spółki fałszerskiej był Muzolf, który za podobne sprawki był już poprzednio karany.

Fałszerstw dokonano w ten sposób, że jeden z bandy, Bezdyk wyjeżdżał do różnych miejscowości między innemi do Torunia i Podgórza i wpłacał drobne kwoty, nie przewyższające 5 zł, na książeczki PKO, podając różne fikcyjne nazwiska, poczem dwaj inni wspólnicy Muzolf i Krzyżanowski chemicznie wywabiali wpisane kwoty i wpisywali nowe. Takich książeczek podrobili kilkanaście, podejmując na ich podstawie w Chojnicach, Tucholi, Laskowicach, Bydgoszczy, Jabłonowie i Brodnicy ogółem 1.505 zł.

Spółka prosperowała dobrze i dopiero w Golubiu urzędnik pocztowy Rejnowski, odbierając książeczkę od jakiegoś nieznanego mu osobnika, celem uskutecznienia wypłaty, zauważył pewne niedokładności. Chcąc sprawdzić książeczkę, Rejnowski zamknął okienko, — wtedy osobnik ów, widząc, że może być zdemaskowany, ulotnił się czemprędzej z urzędu. Widząc to Rejnowski, puścił się za nim w pogoń i przy pomocy innych osób, ujął zbiega w sąsiednim domu obok urzędu.

Jak się okazało, ujętym przez niego był jeden z członków znanej kompanji Bezdyk. Przesłuchiwany w policji z początku wypierał się udziału w aferze fałszerskiej, osadzony w areszcie, jednak zmienił taktykę i złożył sędziemu śledczemu dokładną relację o całej sprawie.

Przed Sądem Bezdyk ze skruchą przyznał się do wszystkiego i przedstawił szczegółowo przebieg całego oszukańczego procederu. Inni oskarżeni natomiast do winy się nie przyznali, twierdząc z uporem, że z tem wszystkiem nie mają nic wspólnego. Trybunał nie dał jednak wiary tym wykrętom i uznając winę wszystkich oskarżonych, zasądził Muzolfa i Krzyżanowskiego na 2 lata więzienia każdego, a Bezdyka na 15 miesięcy więzienia, zawieszając temu ostatniemu wykonanie kary ze względu na to, że się przyznał i okazał skruchę.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka, oskarżał prokurator Karls.

Kowalewo

— **Zebranie Kółka Rolniczego.** W przyszłą niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 3 po południu w Szkole Rolniczej Męskiej odbędzie się zebranie tutejszego Kółka Rolniczego na które wszystkich tutejszych rolników zaprasza się.

Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich jest konieczne.

Zarząd.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 11 października 1933 r.

— *Z Koła Opieki nad Dziatwą Szkolną.* W niedzielę, dnia 8. bm. o godzinie 12-tej odbyło się w szkole powszechnej żeńskiej w Wąbrzeźnie walne zebranie Koła Opieki nad Dziatwą Szkolną. Referat p. t. „Współpraca domu rodzicielskiego ze szkołą“ wygłosiła p. naucz. *Winogrodzka.* W dyskusji nad referatem zabrał głos m. in. p. kierownik *Wacławski*, przedstawiając zebranym warunki i trudności, w jakich odbywa się obecnie praca w szkole i nawołując rodziców, aby solidarnie z nauczycielstwem podjęli starania nad wychowaniem młodzieży na prawych ludzi i dobrych obywateli Ojczyzny. Marszałkiem walnego zebrania obrano p. *Antoniego Makowskiego.* Po wysłuchaniu sprawozdania za rok ubiegły, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: p. *Makowski* — jako przewodniczący, p. *Ledwochowska* — jako zast. przewodniczącego, p. *Manikowska* — jako sekretarka, p. *Kisielewska* — jako skarbniczka. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. *Brzostowiczową, Rujnera* i *Talkowskiego*, jako ławników pp. *Kurzyńską* i *Tusza.*

Sprawę składek członkowskich postanowiono uregulować według dotychczasowego systemu. Ażeby rodzice mogli się częściej porozumiewać z wychowawcami dzieci, postanowiono urządzać raz w miesiącu zebrania klasowe rodziców z nauczycielstwem, które będą miały na celu podniesienie poziomu wychowawczego naszej młodzieży. W tym samym celu wybrano dla każdej klasy jednego członka z grona rodziców, który będzie miał obowiązek w dowolnym czasie odwiedzać klasę podczas lekcyj, aby później na zebraniu Koła klasowego zareferować zebranym, w jakich warunkach odbywa się praca wychowawcza w szkole dzisiejszej.

Po wyczerpaniu wolnych głosów i wniosków zakończono walne zebranie, poczem odbyło się zebranie rodziców — referentów, celem ułożenia planu pracy w komisjach klasowych.

— **Na wczorajszym** targu płacono za: ctr. żyta 6,40 zł., ctr. pszenicy 9,20 zł.

— *Choroby zakaźne w miesiącu wrześniu:* W miesiącu wrześniu zarejestrowano w powiecie 17 przypadków chorób zakaźnych w tem: duru brzusznego — 3; błonicy — 7; jaglicy 2; zakażeń połogowych — 2; poronień 3. W porównaniu z miesiącem sierpniem (37 przypadków) o 20 mniej.

— *Kradzieże.* Podczas wczorajszego targu zanotowano kilka kradzieży owoców i jarzyn ze straganów. Kradzieży dokonali małoletni.

— *Wieczorek K. S. „Pogoń“* oraz rozdanie nagród zwycięzcom i zawodnikom ostatnich wyścigów kolarskich nastąpi w sobotę 14 bm. w sali hotelu pod „Orłem“.

— *Zebranie Koła Miejskiego BBWR* odbędzie się w piątek, 13. bm. o godzinie 7.30 wieczorem w dużej sali p. Klimka. Na zebraniu tem m. in. p. starosta *Kalkstein* wygłosi referat na temat nowej ustawy samorządowej.

— *Tym, którzy nie zapisali „Głosu“ na cały kwartał*, uprzejmie przypominamy iż od 15. bm. przyjmują pp. listonosze, urzędy pocztowe i agencje przedpłatę na miesiące: listopad i grudzień. Obecnie wieczory są coraz dłuższe i dlatego jest więcej czasu na czytanie — nikt nie powinien więc zapominać o tak ważnym obowiązku i zapisać gazetę!

— *Z Towarzystwa Ludowego.* W najbliższych dniach wręczone zostaną dyplomy tym członkiniom i członkom Tow. Ludowego w liczbie 10, którzy należą do tegoż Towarzystwa od 25 lat.

Z powiatu

— **Królewska Nowawieś.** (Piękne przedstawienie i zabawa Kółka Rolniczego). Staraniem Kółka Rolniczego P. T. R. pozostającego pod sprężystą prezesurą **ks. proboszcza Bączkowskiego** urządzono ubiegłej niedzieli w sali p. Grzeszewskiej przedstawienie i zabawę taneczną.

Sztuka teatralna Piotra Kołodzieja, pod tyt.: „Na wymiarze“ nadzwyczaj dostosowana do obecnych czasów, bardzo dobrze odegrana przez zgrany zespół amatorów wywołała podziw wśród licznie zebranej publiczności. Ze względu na aktualność tej sztuczki pozwolimy sobie ją streścić.

Stary, zamożny gospodarz wiejski rozporządził za życia swego majątkiem, tak, że starszemu synowi dał 20 tys. złotych, młodszemu zaś gospodarstwo po swej śmierci, a obecnie zarządza nim tylko, u niego też — (młodszego syna) zamieszkał. Zła, dokuczliwa i interesowna synowa (młodsza) nakłaniała jednak starego gospodarza do przepisania gospodarstwa na syna, obiecując mu troskliwą opiekę.

Gospodarz, gdy mimo upomnień sąsiadów, przepisał sądownie majątek na syna, synowa tak mu zaczęła dokuczać, że chciał się przenieść do starszego syna i tam zamieszkać. Lecz starszy syn wraz z żoną swoją o tem wogóle nie chciał słyszeć i stary, gnębiony przez własne dzieci znosić musiał swą ciężką dolę. Synowa kazała staremu spać w pół rozwalonej komorze a zimą chciała wypędzić do obory.

O tem nieludzkiem traktowaniu starca dowiedział się ks. proboszcz, który pożyczył gospodarzowi worek pieniędzy, o których przypadkowo dowiedzieli się dzieci. Starzec dał do zrozumienia, iż pieniądze te dostaną się temu dziecku, które najlepiej obchodzić się z nim będzie. Odrazu też nastąpiła zmiana na lepsze. Obie synowe poczęły staremu dogadzać, synowie czulej do ojca się odnosili i pomiędzy sobą walczyli by ojciec u jednego z nich zamieszkał, bo chcieli pieniędzy ojcowskich.

W międzyczasie gospodarz odniósł księdzu pieniądze i aby nie wzbudzić podejrzeń dzieci bardzo często pobrzękiwał w kieszeni szkłem....

Wreszcie stary gospodarz zmarł nagle. — Dzieci wyprawili zmarłemu wspaniały pogrzeb, poczem bezpośrednio po pogrzebie przystąpiono do otwarcia skrzyni w której znajdować się miały pieniądze. Sołtys skrzynię otworzył i okazało się, że w niej znajdują się dwa kije: jeden na złe dzieci, drugi na zbyt słabych ojców, którzy przed czasem zapisują majątek dzieciom.

Od sołtysa dowiedzieli się całej prawdy. Skruszeni synowie postanowili uczcić pamięć ojca, który swą ciężką pracą zostawił im piękny majątek. Oto treść tego pięknego przedstawienia, bardzo pouczającego rodziców i dzieci.

Przedstawienie wypadło bardzo ładnie. Niektórzy grali iście po mistrzowsku a mianowicie świetnie odtworzyli swoje role: ojciec, Kubuś i Kasia, (synowa młodsza). To też nie dziw, że amatorzy, których tak świetnie wyćwiczył Ks. Proboszcz, w nagrodę uzyskali huczne oklaski.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna trwająca do późnej nocy w nadzwyczaj miłej i harmonijnej atmosferze.

Jak się dowiadujemy, na życzenie obywatelstwa z okolicy, które nie mogło być z powodu ulewnego na przedstawieniu, odegrana będzie jeszcze raz sztuczka „NA WYMIARZE“ w niedzielę 15 bm. o godzinie 4-tej po południu w sali p. Grzeszewskiej.

(Obecny).

— *Zebranie Koła BBWR.* W niedzielę, dn. 8 października w sali p. Grzeszewskiej odbyło się zebranie Koła BBWR. Zagaił je prezes, p. Bronisław Pełkowski, oddając następnie głos sekretarzowi Koła, p Szwajkowskiemu. Referent wygłosił dość obszerny referat na temat Banku Akceptacyjnego, jego zadań i pomocy, której rolnictwo dozna ze strony Rządu, który zorganizował tę ważną instytucję kredytową. Na temat referatu wywiązała się ożywiona dyskusja. Społeczeństwo coraz bardzej docenia poczynania naszej władzy centralnej, dążącej systematycznie do ulżenia doli rolnictwa, a tem samem i do poprawy sytuacji innych warstw narodu. Następne zebranie odbędzie się prawdopodobnie już w nadchodzącą niedzielę, dnia 15. bm. Przyjadą zamiejscowi prelegenci ze Zarządu Powiatowego BBWR w Wąbrzeźnie.

Z okolicy

— **Półwiesk Duży,** pow. Rypin. — W nocy dnia 5. b. m. skradziono na szkodę Ignacego Makowskiego zam. we wsi Pułwiesk-Duży 1 klacz maści gniadej. Tej samej nocy ci sami sprawcy na szkodę Zygmunta Żuchowskiego, zam. w tej samej wsi 1 wóz drewniany (mały). Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

JULIAN EJSMUND.

Radość jesieni

Jest świeżość niepokalana,
jest radość prawie wiośniana
w pogodzie jasnego rana
w jesienny czas —
gdy w słońca tkliwej pieszczocie,
w ptasząt nieśmiałym szczebiocie
stoi w purpurze i złocie
dostojny las...

Ziemia przymglona błękitem
cieszy się szczęścia dosytem
i wielbi z boskim zachwytem
pogodny słońca wschód...
Radują się drzewa w borze...
Różane śmieją się zorze...
Jakże promiennym być może
pogodnej śmierci cud!...

FLOTA ANGIELSKA PODCZAS MANEWRÓW.



Na obrazku naszym widzimy część floty angielskiej w czasie manewrów. Są to pancerniki „Renown“, „Rodney“, „Warspite“ i „Malaya“.

DOŻYŁA 170 LAT.

Niedawno zmarła pewne meksykanka De la Roca, przeżyła 170 lat, bijąc rekord długowieczności człowieka.

—o—

KAZAŁ POCHOWAĆ SIĘ GŁOWĄ.... NA DÓŁ.

Niejaki major Labelliere zostawił ciekawy testament, żądając, aby go pochowano głową na dół. Zachciankę tę testator tłomaczył tem, że wszystko na świecie dzieje się całkiem odwrotnie.

—o—

MEBLE Z CEGIEŁ.

LECCE. Miejscowy komornik, któremu nakazano zajęcie mebli niejakiego Piotra Battisti murarza, znalazł się w kłopocie, gdyż w mieszkaniu zajmowanem przez Battisti'ego znalazł wszystkie meble z cegieł. Battisti, kilkakrotnie narażony na zajęcie mebli za długi, uciekł się do tego środka celem uniknięcia ponownego sekwestru.

Kącik radjowy

JAK DZIAŁAJĄ I DO CZEGO SŁUŻĄ TRANSFORMATORY RADJOWE?

Jeśli zbliżymy do siebie dwie cewki, t. j. zawinięte spiralnie zwoje izolowanego drutu, i jeśli po jednej z tych cewek przepuścimy prąd zmienny, *że w drugiej cewce również pojawił się prąd. Zjawisko takie nazywamy indukcją elektromagnetyczną.*

Transformator w najprostszej swej postaci stanowią dwie cewki, sprzężone ze sobą, t. j. zbliżone do siebie. Zależnie od ilości zwojów tych cewek będziemy transformator używali do przepuszczania prądów o większej lub mniejszej częsotliwości.

Im więcej zwojów będą miały cewki, tem mniejszą częsotliwość drgań będą

przepuszczały. Transformatory t. zw. małej częsotliwości, używane we wzmacniaczach radjowych, mają wielką ilość zwojów w obu uzwojeniach (w obu cewkach). Aby wzmocnić zjawisko indukcji elektromagnetycznej umieszczamy obie cewki, które nazywamy tu uzwojeniem pierwotnem i wtórnem transformatora, — na rdzeniu z miękkiego żelaza. Transformatory takie służą do podwyższania, lub obniżania napięcia prądu zmiennego, płynącego przez uzwojenie pierwotne, które zwykle nawinięte jest grubym drutem, i liczy stosunkowo niewielką ilość zwojów. *Napięcie prądu zmiennego płynącego w uzwojeniu pierwotnem zmieni się w uzwojeniu wtórnem w sposób ściśle zależny od ilości zwojów drutu w tem uzwojeniu*, np. jeśli przez pierwotne uzwojenie przepuścimy prąd o napięciu 10 woltów, a ilość zwojów w uzwojeniu wtórnem będzie 10 razy większa, to w tem uzwojeniu popłynie prąd o napięciu 10 razy większem, t. j. 100 voltów. Stosunek ilości zwojów w uzwojeniu pierwotnem do ilości zwojów w uzwojeniu wtórnem nazywamy przekładnią transformatora. —

Każdy, najlepszy nawet transformator pochłania pewną ilość elektryczności zmieniając ją w ciepło i w prądy t. zw. wirowe. Aby uniknąć zbyt wielkich strat energji elektrycznej, powinniśmy nabywając transformator dobrze zbadać jego wartości elektryczne, a szczególnie rdzeń od którego gatunku zależy największa ilość strat na swe prądy wirowe. Najlepsze transformatory są takie, które posiadają uzwojenia dobrze izolowane, — wykonane z dobrego drutu miedzianego, oraz ciężkie i duże rdzenie z żelaza krzemowego.

—:o:—

NAJPROSTSZY WOLTOMIERZ O WIELKIM OPORZE.

Posiadacze odbiorników lampowych, zasilanych z sieci, są pozbawieni możności mierzenia napięcia anodowego — przyłożonego do lamp katodowych. Zwykle woltomierze, używane do odbiorników bateryjnych, nie nadają się do mierzenia napięć w odbiornikach sieciowych ponieważ posiadają one mały opór, a co zatem idzie, pobierają prąd o dość dużem natężeniu.

Prostownik sieciowy dostarczał nam prąd stały, którego napięcie spada w przypadku większego obciążenia prostownika. Jeżeli zatem odbiornik otrzymuje napięcie anodowe dla lamp, wynoszące 150 voltów przy obciążeniu wynoszącem 40 miliamperów, to przy obciążeniu 60 Ma. napięcie prostownika może spaść do 100 voltów i niżej. Ponieważ woltomierz używany do mierzenia napięć baterji pobiera około 40 Ma., zatem przez przyłożenie tego woltomierza do zacisków prostownika, obciążamy go dodatkowo prądem 40 Ma. przez co napięcie prostownika spadnie w sposób znaczny i wskazania woltomierza takiego będą zupełnie niemiarodajne.

Z powyższego wynika, *że do mierzenia napięć w odbiorniku sieciowym konieczny jest woltomierz o wielkim oporze*, t. j. pobierający możliwie mały prąd. Najlepszym takim przyrządem jest miliamperomierz, wyskalowany od 0 do 1/2 miliampera. Miliamperomierz ten pobierać będzie zaledwie pół Ma., co zupełnie nie odbija się na wskazaniach mierzonego napięcia. — Dla uzyskania jednak możności włączenia tego przyrządu w obwody wysokiego napięcia, konieczne jest zabocznikowanie przyrządu wielkim oporem. Opór ten ściśle obliczony pozwala na przyjęcie podziałki jednego mikroampera za 1 volt i wynosi miljon omów (jeden megom).

Po dołączeniu szeregowem miljona omów woltomierz do 500 voltów jest gotów do użytku.

Jeżeli chcemy mierzyć napięcia od 0 do 50 voltów, włączamy zamiast miljona omów — 100 tysięcy omów. Jeśli chcemy mierzyć napięcia do 5 voltów, włączamy 10 tysięcy omów, zamiast jednego megoma.

Miliamperomierz skalowany do pół miliampera znajduje się w sprzedaży i nadaje się, jak widzieliśmy powyżej, bez żadnych przeróbek do zastosowania jako woltomierz. Jest więc najprostszym i najtańszym przyrządem tego rodzaju.

KURSY WALUT BANKU POLSKIEGO
z dnia 10 października 1933 r.

Dolary amerykańskie	5,80
Dolary kanadyjskie	5,50
Funty angielskie	27,36
Franki szwajcarskie	172,19
Franki francuskie	34,78
Franki belgijskie	123,80
Liry włoskie	46,57
Guldeny holenderskie	358,35
Guldeny gdańskie	172,77
Marki niemieckie	209,50

—:o:—

GIEŁDA BYDGOSKA
z dnia 9 października 1933 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Żyto 55 ton	14,25—14,50
Pszenica 30 ton	19,75—20,25
Jęczmień przem.	13,75—14,00
Owies	13,25—13,50
Mąka żytnia 65% wł. w.	21,75—22,75
Mąka pszenna 65%	33,50—35,50
Otręby żytnie	8,50— 9,00
Otręby pszenne grube	8,75— 9,25
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Groch Wiktorja	21,50—23,50
Groch Folgera	24,00—26,00
Mak niebieski	60,00—62,00

Ruch Towarzystw

— **Legjon Młodych.** Dziś, w środę o godz. 7.15 odbędzie się zebranie żeńskiego oddziału Legjonu Młodych w świetlicy L. M.

Jutro w czwartek 12 bm. o godz. 8 odbędzie się zebranie Kursu Kandydackiego L. M. w świetlicy T. C. L. (Szkoła Wydziałowa).

W piątek 13 bm. o godz. 8-mej odbędzie się ogólne zebranie Legjonu Młodych w świetlicy T. C. L. z referatem p. t. „Armja Pracy". —

Komendant.

— *Klub Sportowy „Pogoń".* Zebranie wszystkich sekcyj odbędzie się w czwartek 12. bm. o godzinie 8-mej w lokalu p. Hoffmanna. O godzinie 7-mej posiedzenie zarządu. — Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Zebranie miesięczne O. P. W. K. do O. K.** odbędzie się 12 bm. o godzinie 16-tej w byłej szkole wydziałowej na które P. P. Członkinie zaprasza

Zarząd.

— *Towarzystwo Oświaty i Kultury polskiej w Wąbrzeźnie*, dawny „Schulverein" ogłasza niniejszem *Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie*, które odbędzie się w czwartek, dnia 19 października br. w sali p. St. Klimka o godz. 19.30. W nie to rozpocznie się o 15 minut później i będzie prawomocne bez względu na ilość członków obecnych.

Na porządku obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydjum Walnego Zgromadzenia.
2. Ustalenie treści zmienionego statutu i podpisanie go.
3. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
4. Program działalności Towarzystwa.
5. Wolne wnioski.

Wszystkich członków, którzy deklarację podpisali i składki wpłacili uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

Przewodniczący Zarządu
(—) W. Matuszkiewicz

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.